

Jazzurekcja

O.S.T.R.

Mam dosyć tego szajsu, nas tu zbaw Bóg
Nastrój napsuł znawców, od lapsów już nie odróżnia
To gang miliona słów, slang ikona w dół
Fach w imionach tych, których nie wymówi nikt
Skank wywołał film z góry niewidomych dni
Z kant nie wychodzi mi, pcham lewy sierpowy w pył
Ludzkich łask mam swój honor
To prawdziwy hip-hop - popowa dziwko musisz spłonąć
W nitroglicerynowym intro ding-dong
Pom-pom niespodzianka ziombel
Poznaj plombę plus, plombę plus combo z gongiem
Polski hip-hop i Mojżesz (cooo?) mnie to przeraża
Gdyby (szy, czy) usłyszał byłoby więcej przykazań
Eee spójrz na bazar tam gdzie prowadzi Bazalt
Ceny zdobi mazak, czyn przyciąga jak hazard mój
Rym jak Azad wolny od zysku,
Co MTV powtarza możesz kupić na rynku
To gaz ich tu jadam mix swój szaman z bimbru
Stwarza problemy mój hip-hop niezależny
Jak od podatku przemyt od kilku lat Ziemi Matce
Skierowane serce w półświatku elit blask jest reklamowany trendem
Nie napotkali we mnie, tego co sam im ześlę
Czyli przepowiednie, wedle rytmu w mieście szyfrów
Jestem by być tu, choć wielu by chciało, żebym przecież już znikł już
Jestem tu po to ziombel żeby przypomnieć
Że hip-hop to nie sialala ojejku ironie

Muzyka to Jazz
Styl to Tabasko
Dzielnica - Bałuty
ŁDZ - miasto
Talent - nie Van Gogh
Choć wiem, po co jestem
2004 czas na Jazzurekcję

Słyszysz to otacza szum nas, dźwięków dżungla
Piętru równa, stestuj skunda
Sekunda, ja nadaję na rytmie za bakanie nagminne
Zakłamanie beczynnem nie przejdzie
Ten dzień jest ostatecznym dniem ziom
W tej grze pierwszą w serwie kartą jest as
Bo bas po raz a dibibibab
Stop hi-hi clap pod błysk ich rap
Tok myśli złap, pod tym tkwi szlak
Choć zwykły żart to rap, który promują media
Kontrolując ten chłam urzędzę wam Wietnam
To wasz kamień w nerkach, poczuj ból przy tych bębnach
Żadła ul, stul pysk zanim ciawka, powód - siedzenia na ławkach
Daje pip-pip słuchawka, 997 - masz pan dar społecznictwa
Warstwa z osiedli, co posiada ten rym
Choć tak naprawdę nie wiem czy to powoduje enzym
Ilu koroduje MC, mam się bać pop konkurencji?
To prawdziwy rap, od tego siada kineskop
Tego nie kuma UNESCO, kwestor premier
Co oszczercą jest, w łeb powinien dostać
Za te pornosy, co na dysku trzymała Jakubowska
(To liryczny uchodźca) odcinam się od syfu

MC, których flow przypomina emerytów
I zbiera recenzje wartości emerytur
E! zaryzykuj, raz powiedz prawdę
O.S.T.R. teraz zapamiętasz nazwę

Muzyka to Jazz
Styl to Tabasko
Dzielnica - Bałuty
ŁDZ - miasto
Talent - nie Van Gogh
Choć wiem, po co jestem
2004 czas na Jazzurekcję

Muzyka to Jazz
Styl to Tabasko
Dzielnica - Bałuty
ŁDZ - miasto
Talent - nie Van Gogh
Choć wiem, po co jestem
2004 czas na Jazzurekcję

Muzyka to Jazz
Styl to Tabasko
Dzielnica - Bałuty
ŁDZ - miasto
Talent - nie Van Gogh
Choć wiem, po co jestem
2004 czas na Jazzurekcję

Muzyka to Jazz
Styl to Tabasko
Dzielnica - Bałuty
ŁDZ - miasto
Talent - nie Van Gogh
Choć wiem, po co jestem
2004